

Pod patronatem Chopina.

Przed podróżą do Warszawy i Krakowa czytałem Javiera Solanę o konieczności zacieśniania niezwykle ważnych relacji pomiędzy Hiszpanią i Polską. Przyznam, że zastanowiło mnie to dlaczego? Ale teraz zrozumiałem. Dorosłe życie Chopina jest symptomatyczne. Opuszcza Warszawę w wieku 20 lat jako niezwykle zdolny muzyk i w czasie kiedy Rosja topi we krwi patriotyczne powstanie. Chopin już nigdy nie powrócił do Polski, która już nie była Polską ale ziemią okupowaną przez trzy mocarstwa – trzy Orły. Chopin drugą połowę swego życia spędza poza granicami swojej Ojczyzny. W roku 1795 Polska została podzielona przez zaborców a Chopin pomimo różnych propozycji do kraju nie powrócił. Jest niewątpliwie narodowym polskim artystą zrośniętym z historią swego kraju tak mocno, że trudno znaleźć na świecie drugiego takiego kompozytora. Współczesna historia jest również nieporównywalna z innymi, Chopin jest wszędzie. W kościele Św. Krzyża znajduje się jego serce.

Na trasie do Starego Miasta i Pałacu Prezydenckiego mała grupka ludzi intonuje śpiew, który ma charakter religijny. Śpiewających jest niewielu ale fotografujących ich są setki. Pytają o krzyż. Gdzie się znajduje. Dotyczy to drewnianego krzyża, który został postawiony przed Pałacem w dniach żałoby po tragicznej katastrofie pod Smoleńskiem prezydenckiego samolotu, w której zginął prezydent Lech Kaczyński i prawie sto ważnych osobistości udających się na uroczystości do Katynia, gdzie w roku 1940 zostali zamordowani polscy oficerowie a Rosja w końcu przyznała się do winy. Przed pałacem prezydenckim nie może być symboli religijnych w kraju który, jest państwem świeckim. Od momentu usunięcia krzyża odbywają się protesty i zadawane są pytania, gdzie jest krzyż?. Rozumiemy to, bo historia tego kraju jest bardzo bolesna a naród polski nie skończył jeszcze wylizywać swoich ran. Rozumiemy też nacjonalizm węgierski, 90 lat po nieczym układzie z Trianon. Dla Europy nacjonalizm ten powinien być ostrzeżeniem ale przede wszystkim jest on groźny dla Polski i Węgier.

#### WARSZAWSKA JESIEŃ

Muzyka Chopina jest obecna wszędzie nawet na ulicach. Niektóre kamienne ławki posiadają mechanizm, gdzie poprzez wciśnięcie guzika można usłyszeć muzykę Chopina." Rok Chopinowski"- 200 rocznica urodzin wielkiego muzyka, to nie tylko obchody rocznicowe, święto narodowe ale inspiracja do artystycznego tworzenia dla młodych współczesnych kompozytorów. Zwiększyła się ilość wydarzeń kulturalnych i koncertów. Uczestniczyliśmy w koncercie pod dyktando belgijskiego dyrygenta Etienne Siebens'a, zamykającym festiwal „Warszawska Jesień”. W programie znalazły się pozycje o wysokiej wartości artystycznej. Nieznany i pierwszy raz wykonany w Polsce utwór rosyjskiego kompozytora Nikolai Obujova (1892-1954), „La livre de la vie” z tekstem francuskim, zaskoczył swoim nowatorskim językiem muzycznym. Należy podkreślić, że kompozytor zmarł w czasie kiedy dopiero powstawała współczesna awangarda. Zachwycili wykonawcy: Andrew Watts, który śpiewał falsetem i wspaniała sopranistka Agaty Zubel. W drugiej części koncertu wykonano utwór holenderskiego kompozytora Corneliusa de Bondt'a pt. „Karkus”. W utworze tym narracja muzyczna rozwija się w zwolnionym tempie, wbrew początkowym zamierzeniom, a przypadkowe ostinato przytłaczało uciążliwym forte. Dzień wcześniej również w ramach festiwalu „Warszawska Jesień” byliśmy na koncercie słynnego zespołu MusikFabrik. Zespół ten w czasie od maja do stycznia 2011, wystąpił w Kolonii, Metz, Paryżu, Lipsku, Hannoverze, Hanoi, Wrocławiu, Bohum, Berlinie, Krakowie, Warszawie, Gładbeck, Istambule, Jerozolimie, Tel Avivie, Dreźnie, Strasburgu, Pecz, Blundenz, Amsterdamie, Huddersfield i Essen, nic dodać nic ująć. Na jedynym koncercie tego zespołu

w Warszawie, mieliśmy okazję usłyszeć bardzo awangardową kompozycję pt. „Hierophame”, młodzieńczy utwór genialnego kanadyjskiego kompozytora Claude’a Vivier (1948-1983). W tym samym czasie co „Hierophame” powstaje kompozycja Mauricio Kagela pt. „In der Metratzenfruft” i cykl pieśni do słów Heinego .

#### KRAKÓW I PROJEKT

Muzeum Chopina, Konserwatorium im. Fr. Chopina, Stare Miasto i oczywiście Żelazowa Wola, dom w którym urodził się geniusz. Złożyliśmy również wizytę dr Ryszardowi Kubiakowi, generalnemu koordynatorowi projektu i programu „Chopin 2010”, który wyjaśnił nam założenia i sposób realizacji tego projektu. Rozmawialiśmy z bardzo szanowanym kompozytorem Zbigniewem Bargielskim, któremu powierzono jedno z zadań projektu czyli promocję i rozwój kariery 13 młodych kompozytorów i ich kompozycji powstałych w hołdzie Chopinowi. Głównie przebywaliśmy w towarzystwie Adrianny Ponieckiej- Piekutowskiej, dyrektor Europejskiego Centrum Muzyki K.Pendereckiego, która jest duszą tego projektu. Pani dyrektor towarzyszyła nam podczas całej naszej podróży. Jak już wspomniałem Rok Chopinowski to nie tylko ogólnopolskie uroczystości ale ważne podsumowanie trwającego cztery lata projektu „Młodzi kompozytorzy w hołdzie Chopinowi”( w tym również uczestniczyliśmy). Byliśmy w Krakowie i okolicach ,w Willi Decjusza, renesansowym pałacu, który jest obecnie siedzibą Stowarzyszenia Willa Decjusza- forum dialogu kultur. Tam też kompozytor i dyrygent Fabian Panisello prowadził kurs dla młodych kompozytorów, którzy przedstawili mistrzowi swoje dzieła. Konsultacje, dyskusje niejednokrotnie kończyły się nad ranem. Panisello stwierdził, że było warto się poświęcać tak utalentowanym kompozytorom ,reprezentantom prawdziwej awangardy . Otrzymaliśmy kilka płyt z muzyką kilku młodych kompozytorów. Przesłuchaliśmy je już po powrocie i poczuliśmy wielką ochotę zapoznania się z większą ilością kompozycji tych twórców . Otrzymaliśmy również cztery książki w których krok po kroku opisane są założenia i realizacja projektu „Młodzi kompozytorzy w hołdzie Chopinowi” od jego początku w 2007 ( dwa lata trwały przygotowania) do 2010 roku. W ostatniej publikacji dołączono dwie płyty z twórczością 13 kompozytorów. Kompozycje te poszerzyły naszą wiedzę o tych młodych twórcach i dostarczyły niezwykłych emocji artystycznych. Możliwe, że z tego materiału zrobimy tutaj coś bardzo użytecznego ale jak na razie niech będzie to tajemnicą. Kilka lat temu wielu kompozytorów i krytyków narzekało że powstające dzieła są bardzo do siebie podobne. Teraz wszystko się zmieniło. Ci młodzi kompozytorzy wyznają, że reprezentują różne estetyki i światy dźwiękowe ale szanują tę inność i siebie nawzajem. Ten projekt powinien rozwiać lęk słuchaczy( jak twierdzi Adrianna Poniecka-Piekutowska) przed twórczością w stylu lat sześćdziesiątych. Nie negujemy faktu powstania w tym okresie dobrej muzyki lecz dominacja ośrodków takich jak Darmstadt i Donaueschingen ograniczyła kreatywność twórców „zmuszając” ich do obowiązku uznawania jednej estetyki. Na szczęście powstało pokolenie twórców , tworzących swój muzyczny świat w sposób kreatywny na miarę swojego talentu i bez kompleksów w stosunku do obowiązującej w tym okresie estetyki i techniki kompozytorskiej.

#### SPONSORZY

W projekt i jego realizację zaangażowanych jest wiele osób i instytucji; szkoły, konserwatoria i uniwersytety. Na podstawie surowej ale obiektywnej selekcji do projektu wybrano tylko 13 kompozytorów.” Bez sponsoringu nie ma sztuki” stwierdził Stanisław Moryto rektor Muzycznego Uniwersytetu Fr. Chopina . Brakuje nam organizacji zajmujących się jej dystrybucją i

rozpowszechnieniem współczesnej Muzyki. Jedną z niezbędnych form jest patronat. Projekt ten posiada różnorodną formę patronatu o charakterze publicznym jak: Stowarzyszenie Kompozytorów Polskich, Ambasada Francji, Stowarzyszenie Willa Decjusza, Audiowizualny Instytut Narodowy i w ścisłym sojuszu z Centrum Pendereckiego które znajduje się w Lusławicach , gdzie mieszka wielki kompozytor „Polskiego Requiem”. W Lusławicach przy wsparciu Unii Europejskiej buduje się gmach „Centrum Pendereckiego”. Widzieliśmy projekt tego gmachu: audytorium, sale prób, sale edukacyjne i konferencyjne, zespół hotelowy dla profesorów, studentów i innych uczestników. Lusławice znajdują się w centrum zachodniej Galicji 70 km. od Krakowa. W miasteczku które posiada zaledwie 1000 mieszkańców K. Penderecki tworzy wspaniałe dzieła , jest dyrektorem i aktywnym organizatorem licznych wydarzeń artystycznych. Jak już wspomniałem „duszą” tego projektu jest A.Poniecka- Piekutowska. Penderecki przyjął nas w swoim domu razem z 13 kompozytorami. Mistrz oczarował wszystkich obecnych zarówno młodych jak i weteranów. W projekcie przewidziane są nagrania i wykonania koncertowe wszystkich kompozycji 13 kompozytorów. Wykonywać muzykę naszych czasów jest swoistym heroizmem. Ciekawe jest spostrzeżenie Johna Osborna który napisał ,że za źle brzmiący utwór współczesny niektórzy muzycy obwiniają tylko kompozytorów w przeciwieństwie do złych wykonania kompozycji Beethovena , Brahmsa czy Chopina całkowitą winę ponoszą wykonawcy. Do wykonania i nagrań utworów tych 13 kompozytorów zaangażowano najlepszych wykonawców i najlepsze orkiestry. Protektorat Pendereckiego zjednał do udziału w tym projekcie wielu kompozytorów takich jak Górecki oraz wielu wybitnych profesorów. Kulminacja realizowanego projektu przypadła na 2010 rok, kulminacja ale nie finał. To wspaniałe przedsięwzięcie będzie kontynuowane w powstającym imponującym gmachu” Centrum Pendereckiego” w Lusławicach. LAVS DEO.

SANTIAGO MARTIN BERMUDEZ

---